

GŁOGOWIANKA



Nie rzucim ziemi

skąd nasz ród!

„Głogowlanka” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Prenumerata: kwartalnie 3,50 mk. Numer pojedynczy 50 fen.

Redakcja i administracja mieści się przy ulicy Augustyna nr. 4 w Opolu. Telefon Opole nr. 266.
Red.: Ryszard Łazowski. Druk rotacyjny „Gazety Opolskiej” w Opolu.

Ogłoszenia 1 mk. za wiersz drobny 1-linowy.
Rękopisów nie zwraca się.
„Filija Redakcji” znajduje się w Strzeleckach.

Nr. 37.

Piątek, 25-go marca 1921.

Rok I.

Nowa fala rewolucji komunistycznej zalewa Niemcy. W Sosnowcu nie chcą przyjmować marki niemieckiej.

Wielki piątek.

Nim zaśpiewamy wesoło na całą Polskę i cały Śląsk: „Alleluja!” — śpiewajmy staropolskie: „Gorzkie zale!”.

Rozważajmy w nich zdradę Judasza i ze smutkiem pomyślmy ile wśród nas Judaszów, którzy za marny grosz zaprzęдали swą duszę Polaka i katolika.

Rozważajmy zaparcie się Piotra i myślimy, czyśmy też sami nie zaparli się Matki Ojczyzny ze strachu, — z obawy przed terrorem wroga, z obawy przed straceniem zarobku u grafa pruskiego, przed straceniem prawa poboru drzewa z lasu dworskiego, a nawet z obawy przed drwinami, pogrózkami czy zniewagami zdrajców „najmistrzów”.

Dla Judasza niemasz przebaczenia, on sam obwiesił się, a drzewo, które go przyjął, uschło.

Piotr po zaparciu tak obmył swą winę żalem, że Chrystus spojrzawszy miłośnie na niego, a z oczu jego tyle łez skruchy spłynęło, że wyzłobiły mu bruzdy w policzkach. Całe jego życie, każda myśl dla Chrystusa była zadośćuczynieniem za grzech zaparcia.

Zaprzijmy w swe sumienie i jeżeli choć raz nie opowiedzieliśmy się wyraźnie i jawnie za Polskę, jeżeli udawaliśmy obojętnego dla świętej sprawy ojczyzny, jeżeli nie staraliśmy się przekonać błądzących braci swoich — pokutujmy jak Piotr, i nie wahajmy się jak Piotr św. życie nasze poświęcić za sprawę świętą — za sprawę katolicką, a Bóg daruje i nagrodzi!

Wyniki plebiscytu.

Rozważając przedmiotowo wyniki plebiscytu musimy dojść do przekonania, że jeaność polityczna Górnego Śląska nie da się utrzymać. Jest to ciós bolesny niesłychanie dla nas, którzy — stosownie do tradycji przastarych — zwykliśmy uważać cały Górny Śląsk za jednolitą całość, za swą ojczyznę w ścisłym znaczeniu, za ziemię w całości polską, czem był przecież od prawniku.

Niestety germanizacja wiekowa nie pozostała bez śladu. Sprusaczenie szkolnictwa, nacisk władz niemieckich, przekupstwo i niesumienne agitacja uczyniły swoje. Część Górnego Śląska oświadczyła się wyraźnie za Niemcami. Pochodzenie polskie, nawet mowa polska mieszkańców tych okolic traci siłę dowodową wobec wyraźnie objawionej woli większości gmin tej części kraju naszego należenia do Niemiec.

Należą tu powiaty głuchezycki, prudnicki, namysłowski, kluczborski i większość lewobrzeżna kozielskiego, a nawet może i raciborskiego powiatu. To obszar niemiecki mimo polskiej mowy, przylega do granic niemieckiego państwa i zostanie do niego przyłączony wedle wszelkiego prawdopodobieństwa.

Inna część Górn. Śląska wyraziła wolę stanowczą należenia do Polski. Jest to zwarty obszar, blok polski, graniczący bezpośrednio z państwem polskim od wschodu i południa. Należą do niego powiaty pszczyński, rybnicki, katowicki, tarnogórski, królewsko-hucki, bytomski, zaborski, gliwicki, strzelecki, lubliniecki, prawo-

W Hamburgu robotnicy komunistyczni z zakładów budowy okrętów Blohm i Voss opazowali budynki dyrekcji i na głównym gmachu wywiesili czerwoną chorągiew sowiecką.

Dziś popołudniu doszło do walk między policją a zbuntowanymi robotnikami. Policja walczyła karabinami i granatami ręcznymi. Czterech robotników i dwóch policjantów padło trupem na miejscu — pozatem jest wielu rannych.

Senat miasta ogłosił w całym Hamburgu stan wyjątkowy.

W Eisleben (Niemcy środkowe) odbywają się ogromne demonstracje uliczne strajkujących robotników. Prawie wszystkie kopalnie stanęły. Starcia robotników z policjantami bardzo silne, choć na razie nie krwawe. Dworzec kolejowy otoczony został rowami strzeleckimi i gesto jest obstawiony karabinami maszynowymi.

Komunistyczni radni miejscy skorzystali z nieobecności kolegów innych przekonań i wybrali burmistrzem miasta byłego burmistrza Gerike, karanego w roku ubiegłym ciężkim więzieniem za okradzenie magazynu żywnościowego.

W Dreźnie nastąpił silny wybuch bomby podłożonej w gmachu sądu nadziemiańskiego.

Marek niemieckich już nie chcą.

Donoszą nam z Sosnowca, że polskie zwyczajstwo plebiscytowe na Śląsku Górnym podniosło zaufanie ludności do marki polskiej a wznieciło niewiarę w wartość

Również w Lipsku wybuch bomby zniszczył gmach sądowy. — Taksamo w Freiburgu w Saksonji.

W Rodewisch pod Plauen dynamitem wysadzono w powietrze ratusz. — Zamach na ratusz w Auerbach natomiast się nie powiódł.

W Mansfeld 35 uzbrojonych zajęło samochodem przed gmach landratury, załoczyło karabin maszynowy i zrabowali 190 000 mk. — Ta sama widocznie banda zrabowała bank ludowy i kasę powiatową w Kehlbra.

Pod Halle na przestrzeni między stacjami Dieskau i Gröbers rewolucyoniści rozebrali tor kolejowy i wykolejili wieczorny pociąg pospieszny, przyczem zniszczona została lokomotywa, wagon pocztowy i trzy wagony osobowe.

W Hettstedt liczne tłumy wyruszyły na miasto i domagają się, by policja im wydała broń.

Takie same rozruchy rozpoczęły się w miastach Apolda, Erfurt i Weissenfels.

W Sonnenberg komuniści opanowali dworzec.

marki niemieckiej. W Sosnowcu wczoraj nie chciano przyjmować marek niemieckich. — Objaw to bardzo znamieny.

brzeżna część raciborskiego, południowe i wschodnie części powiatu opolskiego, południowa część oleskiego i prawdopodobnie lewobrzeżna część powiatu kozielskiego.

To zwarty szmat ziemi bezsprzecznie polskiej. 80 proc. gmin głosowało tu za Polską, a nawet mimo wliczenia głosów emigranckich oświadczyła się ta część G. Śląska absolutną większością głosów za połączeniem z Polską.

Ta pokaźna część kraju naszego musi przypaść Polsce bezwzględnie; wszelkie pomysły i intrzygi niemieckie będą bezsilne wobec stanowczego wyniku plebiscytu na tym obszarze i brzmienia traktatu wersalskiego. Koalicja nie ma tu już innego zadania, jak tylko stwierdzić wyniki pomysłne głosowania w jednym wypadku dla Polski, w drugim dla Niemiec.

Pomiędzy temi dwoma obszarami, których los już się rozstrzygnął w głosowaniu niedzielnym, rozpościła się obszar, co do woli którego plebiscyt nie dał wyraźnego postanowienia.

Jest to pomocna część powiatu oleskiego, północno-zachodnia część powiatu opolskiego, a być może i lewobrzeżna część raciborskiego, a prawobrzeżna kozielskiego, o których nie mamy jeszcze wyraźnych wiadomości.

O te części powiatów wymienionych będzie się toczyć walka dyplomatyczna. O losie tych części Śląska G. będzie rozstrzygać Komisja międzysojusznicza w Opolu i Rada Ambasadorów lub Rada Najwyższa w Paryżu lub w Londynie.

Naszą rzeczą jest wykazać, że wolę ludności stała tu zamieszkałej, jest połączyć się z Polską; że w warunkach sprawiedli-

wych większość gmin w powiecie np. opolskim oświadczyłaby się za Polską.

Gminy polskie, po polsku mówiące, które padły ofiarą najazdu emigrantów i agitacji niemieckiej, a w znacznej mierze ofiarą chydnych klanów ludzi przekupionych, powinny byćłączone z Polską, z którą łączą je nie tylko węzły krwi i mowy, ale także interesy gospodarcze.

My ze swej strony uczynimy, co możemy, dla wyjaśnienia tej sprawy, ale przede wszystkim ludność sama powinna pomyśleć o sobie. Sądźmy, że znajdzie ona jeszcze sposób wyrażenia swej woli należenia do Rzeczypospolitej Polskiej.

Dalsza okupacja w Nadrenji.

Dnia 21-go marca zajęły wojska francuskie dworzec kolejowy Osterfeld pod Oberhausen, nader ważny dla połączeń miasta Oberhausen z miastem Essen. Zaarrestowano burmistrza i inspektora policji Malsum'a, rzekomo dla tego, że u burmistrza znaleziono niewinny chiński sztylet. Oba tych gości wypuszczono po 2 1/2 dniem zatrzymaniu ich w więzieniu.

Niemieckie szukany telefoniczne.

Dowiadujemy się, że urzędy niemieckie nie chcą udzielać połączenia telefonem z Polską. Tłómaczą się, że linja telefoniczna w Polsce jest zerwana.

Udało nam się stwierdzić stanowczo, że jest to kłamstwem. Linje telefoniczne w Polsce funkcjonują prawidłowo.

Blok polski.

Podaliśmy w numerze wczorajszym wyniki plebiscytu w południowo-wschodniej części Śląska. Powiaty tam wymienione tworzą zwarty obszar, na którym ludność opowiedziała się stanowczo za połączeniem z Polską.

Ten blok polski na południu i wschodzie łączy się geograficznie, geologicznie, etnograficznie i politycznie z Polską. Na zachodzie granice tego zdecydowanie polskiego obszaru stanowią — według dotychczas znanych nam wyników plebiscytu — rzeka Odra w powiecie raciborskim, prawdopodobnie w kozielskim, dalej w strzeleckim, przechodzi na lewy brzeg Odry w opolskim, by go przepolować i przez oleski zdążyć do granicy państwa polskiego.

Na tym obszarze 80% gmin oświadczyło się za Polską. 52% głosów, pomimo najazdu emigrantów, padło również za Polską. Za Polską jest więc absolutna większość głosów i miazdząca większość gmin.

Traktat wersalski artykuł 88. powiada, że o przynależności Śląska G. rozstrzygnie ludność w głosowaniu plebiscytowym, i aneks § 4. podaje, że wynik głosowania określi się gminami. Oto dosłowny tekst § 4 aneksu do artykułu 88. po francusku, po angielsku i po polsku:

„Le résultat du vote sera déterminé par commune, d'après la majorité de votes dans chaque commune.”

„The result of the vote will be determined by communes according to the majority of votes in each commune.”

„Wynik głosowania będzie oznaczony gminami i większością głosów w każdej gminie.”

Stąd wynika niezbicie, że o przynależności pewnego obszaru do Polski czy Niemiec rozstrzyga większość gmin na nim położona.

Zaś przy wytyczaniu granicy prócz woli gmin, które granica ma rozdzielić, rozstrzygać będą także względy na położenie geograficzne (w pierwszym rzędzie) oraz gospodarcze ludności.

Nigdzie w traktacie wersalskim nie ma nawet wzmianki o większości głosów danego obszaru, jedynie większość gmin jest momentem rozstrzygającym. Dlatego § 5 aneksu poleca Komisji Międzysojuszniczej w Opolu zawiadomić główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone o liczbie głosów w każdej gminie, nigdzie zaś nie wspomina o tem, by Komisja donosiła o większości głosów na Górnym Śląsku, czy na jakiej jego części, czy choćby tylko w powiecie. Oto dosłowne brzmienie § 5 aneksu:

„Po zamknięciu głosowania Komisja zawiadomi główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone o liczbie głosów w każdej gminie, przedkładając im jednocześnie szczegółowy raport o przebiegu głosowania, tudzież wnioski co do linji, którą należy przyjąć za granicę Niemiec na Śląsku Górnym, uwzględniając przytem zarówno wyrażoną wolę ludności jak i położenie geograficzne oraz gospodarcze ludności.”

Decyzja ludności powzięta w głosowaniu, do czego traktat ją powołał, musi się wyrazić w pewnej formule. W trak-